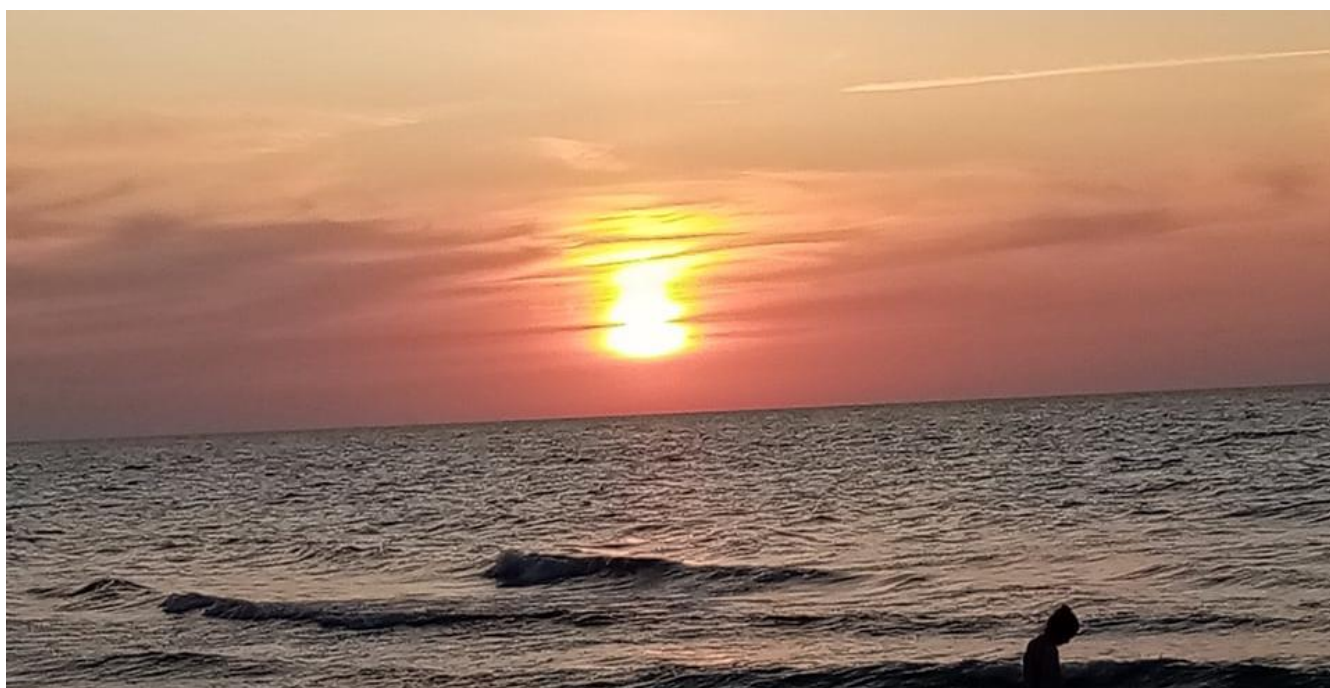


WAKACYJNE WSPOMNIENIA



Morze, jeziora, góry, plaża, wieże widokowe, parki miniatur, ruchome wydmy - tam byli nasi Koledzy i Koleżanki podczas wakacji.



Adam Bujak w Brzozowej

W dniu 30 czerwca 2021 r. do naszej parafii przyjechał Pan Adam Bujak - osobisty fotograf oraz przyjaciel Jana Pawła II, Papieża, któremu towarzyszył do śmierci. Będziemy wspominać to spotkanie bardzo miło, bo nieliczni

mieli okazję poznać osobiście tego Pana, a nam się to udało. Robił zdjęcia naszego kościoła, głównie obrazów i figur św. Mikołaja. Na pamiątkę dostaliśmy albumy ze zdjęciami. (M. i B. Potępa)

Kilka dni u podnóży Tatr



Po całym roku zdalnej nauki wyjątkowo marzyłam o tym, żeby wyrwać się z domu. Gdy nadszedł czerwiec, a jest to mój ulubiony miesiąc, byłam bardzo szczęśliwa. Kończy się szkoła, a zaczynają się wakacje. Już w lipcu razem z rodzicami i bratem pojechaliśmy na dwa dni do Zakopanego. Pogoda wyjątkowo nam się udała, było ciepło i słonecznie. Zatrzymaliśmy się w Willi Stróżek gdzie panowała miła atmosfera. Pierwszy dzień spędziliśmy w Termach Bania. Jest tam dużo basenów z wodą termalną, zjeżdżalnie duże i małe na zewnątrz i w środku. Następnego dnia pojechaliśmy na Krupówki w Zakopanem. Jest to wspaniałe miejsce, wiele sklepów, restauracji. Na ulicach stoją konie z dorożkami. Było tyle rzeczy, że nie wiedziałam, co sobie kupić na pamiątkę. Mój brat zrobił sobie zdjęcie z misiem. Następnie kolejką wyjechaliśmy na Gubałówkę. Widoki były tam śliczne. Potem pojechaliśmy nad Morskie Oko. Dojechaliśmy na parking, dalej musieliśmy iść na nogach. Najlepiej miał mój brat, bo jechał we wózku. Morskie Oko jest piękne, byłam zachwycona. Szybko nadszedł dzień powrotu do domu. Mama obiecała, że za rok pojedziemy do Zakopanego na dłużej. Z uśmiechem na twarzy wyruszyliśmy w drogę powrotną. Resztę wakacji spędziliśmy na krótkich wyjazdach np. do Parku Zdrojowego w Ciężkowicach. Wakacje były wspaniałe. Zostały mi zdjęcia i wspomnienia. (Ola Kuczaj, kl. 5)

Redakcja

Aleksandra Osysko
Aleksandra Kuczaj
Laura Ozga
Nikola Gidek
Sławomir Wójcik
Kacper Kwiek
Michał Potępa
Bartłomiej Potępa

Ognisko dla ministrantów na rozpoczęcie wakacji

W dniu 26 czerwca obok budynku plebanii w Brzozowej odbyło się ognisko LSO i scholi. Spotkanie rozpoczęliśmy od upieczenia kiełbasy, która była pyszna. Wszystkim dopisywał humor. Po zjedzonym posiłku rozegrał się mecz piłki nożnej, w którym brali udział ministranci i lektorzy. Kiedy zakończyły się rozgrywki ksiądz Proboszcz wraz z księdzem Sebastianem wręczyli nagrody dla ministrantów, którzy regularnie uczestniczyli w nabożeństwach majowych. Wśród nagród znalazły się między innymi przenośne pamięci USB, kubki oraz paczki z unikatowymi cukierkami, na których umieszczone były cytaty. Wspólnie spędzony czas upłynął bardzo szybko i przyjemnie. Atmosfera była wspaniała. Jesteśmy bardzo wdzięczni za zorganizowanie ogniska. (Kacper Kwiek, lektor)



Intensywne wakacje Laury Ozgi

W minione wakacje odwiedziłam wiele ciekawych miejsc. Byłam w Skamieniałym Mieście i Parku Zdrojowym w Ciężkowicach, Energylandii, muzeum figur woskowych, parku miniatur, labiryncie luster, ogrodach hortumlusa, Kołobrzegu, Międzyzdrojach i nad morzem w Mielnie. Nad morze jechaliśmy dwanaście godzin. Gdy dojechaliśmy, poszliśmy się rozpakować, a następnie zobaczyć Bałtyk. W następnym dniu poszliśmy na plażę, a po powrocie wstąpiliśmy do domu, aby się przebrać i wybraliśmy się na spacer. W południe poszłam z tatą i bratem do sklepu i do automatów z kulkami, zaś wieczorem wybraliśmy się obejrzeć zachód słońca. Kolejne dni wyglądały podobnie.



Ciekawe atrakcje w Kołobrzegu i Międzyzdrojach



We środę pojechaliśmy do Międzyzdrojów, gdzie byliśmy w parku miniatur, muzeum figur woskowych i labiryncie luster. W czwartek pojechaliśmy do Kołobrzegu na molo i do Alei Gwiazd. Chodziliśmy również na plac zabaw, gdzie było dużo sprzętów do ćwiczeń. W piątek z mamą i tatą byliśmy w ogrodach Hortumlusa, w których było mnóstwo pięknych kwiatów. Niesamowitym przeżyciem było to, że w drodze powrotnej z plaży widzieliśmy dziki! Tydzień minął bardzo szybko, ale opłacało się jechać, bo to był bardzo radosny czas spędzony w gronie rodziny. Wszyscy dobrze się bawiliśmy i zacieśniły się więzi między nami.

Niedaleko nas też jest pięknie - atrakcje w Ciężkowicach

ENERGYLANDIA: W piątek pojechałam z moją kuzynką, jej siostrą i ich rodzicami do Energylandii na urodziny mojej kuzynki. Choć pogoda nie była wspaniała, ponieważ od czasu do czasu padał deszcz, to i tak skorzystaliśmy z prawie wszystkich atrakcji. Moje kuzynki chodziły z ciotką na atrakcje dla dzieci, a ja z wujkiem na bardziej ekstremalne. Spędziliśmy tam cały dzień. **PARK ZDROJOWY, SKAMIEŃ**
MIASTO: W niedzielę wybraliśmy się do Skamieniałego Miasta, a przy okazji do Parku Zdrojowego. Pojechaliśmy po obiedzie, a wróciliśmy wieczorem. W Skamieniałym Mieście wspinaliśmy się po skałach, a w parku m.in. skorzystaliśmy z uzdrowiskowych sadzawek.



Tych wakacji nie zapomnę - mówi Ola Osysko



Rabkoland

W środę rano pojechaliśmy do Rabki Zdrój, parku rozrywki RABKOLANDIA. Były tam rozmaite atrakcje podzielone na kilka Stref: Dolina Trzmiela, Wioska Wikingów, Cyrk Luna, Góralska Dżungla, Machinarium. W Dolinie Trzmiela czekało więcej atrakcji dla dzieci młodszych, maluchów, na przykład wodne rowerki czy koniki. W Wiosce Wikingów była kopalnia złota czy łódź Wikinga oraz ogromna huśtawka. W Cyrku Luna zastaliśmy śmieszny Dom Klauna Mareczka, który stał do góry nogami i krzywe lustro, gdzie było bardzo śmiesznie. A w Góralskiej Dżungli była wieża duchów, taki słup, gdzie do góry wolno się wyjeżdża, a w dół szybko spada i kamienny pociąg, gdzie w tunelu była wyświetlana bajka o tym, jak powstała ta kolejka. Wszyscy zmęczeni i zadowoleni wróciliśmy późnym wieczorem do domu.

Innym razem byliśmy w **Ciężkowicach na Skalkach**. Zaczęliśmy zwiedzanie od Wodospadu, który już prawie wysechł, potem poszliśmy do skały Krzyż, na którą można się było wspiąć. Następnie zaszliśmy do Grzybka i Cyganki, do Baszty Pendereckiego. Potem szliśmy w dół do Piramid. Spodobało mi się, że w jednej oderwanej skale była dziura jak od cyrkuła.

Pływające kaczki, krzywe lustro, fantastyczne skały, zwierzęta jak żywe



Na Skalkach

Ola O.

Potem zaszliśmy do Borsuka, gdzie weszliśmy mu na głowę z pomocą taty. Po dwóch godzinach wędrówki wróciliśmy na parking, gdzie była budka z lodami, więc skosztowaliśmy pysznych lodów. Po tym poczęstunku pojechaliśmy na drugą stronę pod Czarownicę. Tam wyszliśmy na most i zrobiliśmy krótki spacer nad ulicą. Następnie poszliśmy coś zjeść. I na końcu skończyliśmy zwiedzanie od Warowni do Piekla. Przy każdej skale robiliśmy sobie sesje zdjęciowe. Na powrocie wstąpiliśmy do Muzeum Przyrodniczego, gdzie oglądaliśmy eksponaty zwierząt takie jak ptaki, sarny, czy żubry.

W Bieszczadach stoi (a dokładnie to leży) śmieszny budyneczek jednorodzinny. Właściciel tego domku to na pewno dziwak, skoro zbudował swoją chatkę do góry nogami.

W domku wiele rzeczy jest przyczepionych do sufitu. Nawet pies! Domek ma dwa piętra, jest niewielki, kolorowy i lekko przechylony. Kiedy wchodzisz do niego, to czujesz się tam jak po karuzeli.

W ogródku stoją zabawki, ławeczka oraz fontanna. Najdziwniejsze było to, że fontanna jest w kształcie chłopczyka w misie, który wypluwał wodę z buzi (zdjęcie na pierwszej stronie).

Moim zdaniem, to miejsce jest zabawne, ponieważ znajduje się w nim dużo dziwnych rzeczy np. odwrócona toaleta. (Nikola Gidek)

V CHATKA WARIATKA



Nikola G.

Niedaleko Brzozowej jest Dąbrówka Szczepanowska



Zaledwie 15 - 20 minut jazdy samochodem od naszej miejscowości znajduje się Dąbrówka Szczepanowska, a w niej wieża widokowa. Pewnego niedzielnego popołudnia zorganizowaliśmy sobie rodzinną przejażdżkę. Wieża usytuowana jest przy budynku dawnej szkoły. Znajduje się tam również plac zabaw z trampoliną oraz boisko. Wieża składa się z 5 pięter, jest to drewniana konstrukcja. Widok z niej rozpościera się na Tarnów, Wojnicz, Dunajec, a także pagórki Sądeckizny, Beskidu Wyspowego, Górców, a nawet na Tatry. Brakowało nam tylko lornetek. (Sławek Wójcik)

Tam, gdzie żyją dinozaury...

W dniu 11 sierpnia, czyli w moje urodziny, pojechaliśmy całą rodziną do Bałtowa do parku rozrywki. Po kupieniu biletów poszliśmy do Juraparku, oceanarium. Mogliśmy zobaczyć wiele gatunków dinozaurów (oczywiście sztucznych) oraz ryb, rekinów i innych wodnych stworów. Potem czekały na nas inne atrakcje, takie jak: kolejka kacuszki, statek piraci, dumuchańce, karuzele, pontony czy wrotkarnie. Gdy wybawiliśmy się w części dolnej parku, o godzinie 15:30 odjechaliśmy autobusem do zwierzyńca bałtowskiego. Jurapark w Bałtowie jest świetnym miejscem do wypoczynku i rozrywki dla małych i dużych. Jedźcie, jeśli jeszcze nie byliście! (Ola Osysko)

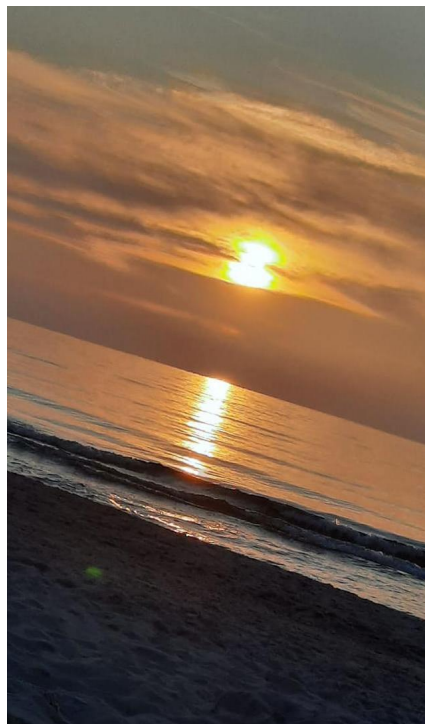


W Bałtowie

Ola O.

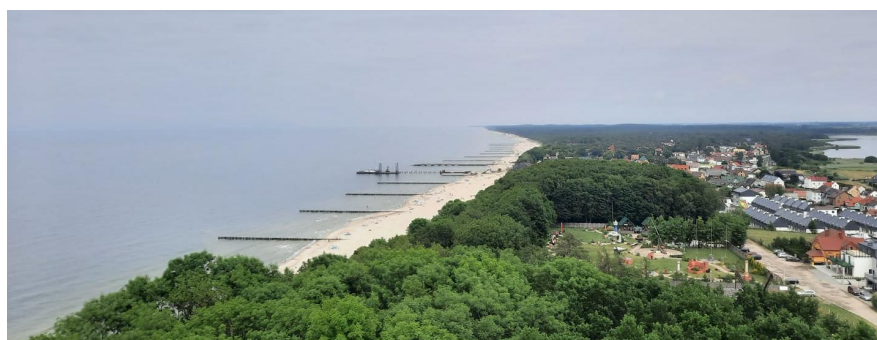
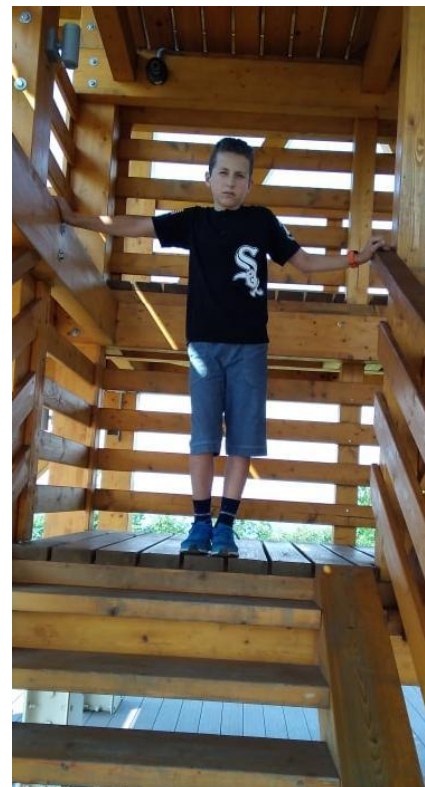
Poniżej prezentujemy zdjęcia naszych kolegów, którzy byli w różnych miejscach.

Filip Amarowicz - na torze wyścigowym, Filip Socha - nad morzem, Sławek Wójcik - na wieży widokowej, Ola Kuczaj - w Zakopanem i Ola Osysko - w Bałtowie.



Nad morzem

Filip S.



Nad morzem

Filip S.

